

Sygn. akt II AKa 229/15

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 21 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Wojciech Zaręba
Sędziowie:	SA Mariusz Młoczkowski (sprawozdawca) SA Zbigniew Makarewicz
Protokolant	st. sekretarz sądowy Agnieszka Jarzębkowska sekretarz sądowy Agnieszka Muszyńska

przy udziale Lidii Sobestiańczuk-Jasim prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2015 r.

sprawy **E. W.** s. G. i F.

urodzonego (...) w D.

oskarżonego z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu

z dnia 26 czerwca 2015 r., sygn. akt II K 21/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. na poczet orzeczonej wobec E. W. kary pozbawienia wolności zalicza okres jego tymczasowego aresztowania również od dnia 27 czerwca 2015r. do dnia 21 października 2015r.;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. C. L. prowadzącego Kancelarię Adwokacką w Z. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za wykonywaną z urzędu obronę oskarżonego w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za II instancję ustalając, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

**E. W. został oskarżony o to, że** w dniu 20 listopada 2014 roku w Z. woj. (...) dokonał rozboju na osobie E. S. w ten sposób, że używając przemocę polegającej na przyłożeniu bliżej nieokreślonego przedmiotu do twarzy pokrzywdzonej oraz chwytając ją za szyję, spowodował u niej obrażenia w postaci otarcia naskórka twarzy, stłuczenia prawej kończyny górnej i kolana lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jej ciała na okres poniżej dni siedmiu oraz grożąc natychmiastowym użyciem przemoc i posługując się nożem zabrał jej w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 200 zł, tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

**Sąd Okręgowy w Zamościu, wyrokiem z 26 czerwca 2015 roku wydanym**

**w sprawie II K 21/15**, uznał wyżej wymienionego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., przy czym sformułowanie „zabrał jej w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 200 zł” zastąpił sformulowaniem „spowodował wydanie przez pokrzywdzoną kwoty 200 zł, którą E. W. zabrał w celu przywłaszczenia” i za to - na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. – wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności, na poczet której zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 23 listopada 2014 roku do dnia 26 czerwca 2015 roku. Nadto na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego E. W. na rzecz pokrzywdzonej E. S. kwotę 200 zł tytułem odszkodowania oraz kwotę 4.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Jednocześnie - na podstawie art. 44 § 2 k.k. - orzekł przepadek przedmiotu w postaci noża bliżej opisanego w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/564/14 poz.1 (k. 218), zaś - na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. – zwrócił E. W. dowody rzeczowe w postaci czarnego pokrowca z kamienną ostrzałką, pary butów gumowych, kurtki materiałowej w kolorze ciemny granat, kurtki koloru czarnego, butów i telefonu komórkowego marki N. bliżej opisanych w Wykazie dowodów rzeczowych Nr I /564/14 poz. 1-6 (k. 218).

Sąd Okręgowy zasądził również od Skarbu Państwa na rzecz adw. C. L. kwotę 1.500 zł tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu sprawowaną w postępowaniu przygotowawczym, jak również w postępowaniu sądowym oraz kwotę 345zł tytułem podatku VAT, zwalniając przy tym oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

**Z powyższym wyrokiem nie zgodził się obrońca E. W.**, który zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść oskarżonego, zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

- art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie poprzez:

- uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego co do tego, że nie popełnił on przestępstwa zarzucanego aktem oskarżenia,

- zajęcie niesłusznego stanowiska, że przewód sądowy, a zwłaszcza zebrany w jego toku materiał dowodowy, nie nasuwa istotnych wątpliwości, czy oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, co w konsekwencji na skutek niezastosowania zasady in dubio pro reo doprowadziło do jego skazania,

- uznanie za wiarygodne zeznań pokrzywdzonej E. S., podczas gdy z treści opinii psychologicznej wynika wprost i jednoznacznie, że pokrzywdzona ma problemy z zapamiętywaniem i odtwarzaniem spostrzeżeń (vide: opinia), a nadto istnieje u pokrzywdzonej duże prawdopodobieństwo chronicznego uszkodzenia mózgu, jak również fakt, iż inteligencja pokrzywdzonej kształtuje się na poziomie poniżej dolnej granicy normy – a tak duże trudności intelektualne i zaburzenia winny być potraktowane przez Sąd z dużą dozą ostrożności, czego Sąd nie uczynił,

- bezzasadne pominięcie w uzasadnieniu wyroku ustosunkowania się do eksperymentu przeprowadzonego podczas rozprawy sądowej na pierwszym jej terminie, podczas gdy na podstawie tegoż eksperymentu daje się zauważyć istotne dla przebiegu dalszego postępowania zaburzenie w postrzeganiu rzeczywistości przez pokrzywdzoną i nieprawdziwe twierdzenia o rzeczywistym stanie rzeczy;

- art. 170 § 2 k.p.k., art. 201 k.p.k. przez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii psychiatry i neurologa, podczas gdy okoliczność, która miała być udowodniona mogła mieć decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a dowody na których Sąd oparł orzeczenie były niepełne i niejednoznaczne;

- oparcie rozstrzygnięcia na wadliwie przeprowadzonej w toku postępowania przygotowawczego czynności okazania, co dyskwalifikowało ją jako obiektywny i wiarygodny dowód w sprawie i prowadziło do obrazy art. 173 § 1 i 3 k.p.k.;

- art. 424 § 1 k.p.k. poprzez niedostateczne ustosunkowanie się do zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności nierozstrzygnięcie przez Sąd licznych sprzeczności i rozbieżności w zebranych materiale dowodowym i wiążących się z tym wątpliwości, których Sąd nie usunął, co skutkowało uproszczonym sposobem oceny poszczególnych dowodów;

II. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu winy oskarżonego, podczas gdy prawidłowo ustalony stan faktyczny, a w szczególności podany przez pokrzywdzoną rysopis sprawcy, prowadzi do wniosków przeciwnych;

III. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że motywem działania oskarżonego była jego zła sytuacja materialna, podczas gdy nawet w akcie oskarżenia przyjmuje się kwotę emerytury 2884,14 zł jako stałe świadczenie uzyskiwane przez oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Zamościu.

### ***Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył, co następuje.***

Apelacja nie jest zasadna, dlatego nie zasługują na uwzględnienie zawarte w niej wnioski.

Nie podzielił sąd odwoławczy ani podniesionych w apelacji zarzutów, ani przytoczonej na ich poparcie argumentacji, będącej w swej istocie jedynie polemiką z poczynionymi przez Sąd Okręgowy w Zamościu prawidłowymi ustaleniami faktycznymi, znajdującymi odzwierciedlenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Wbrew odmiennemu stanowisku skarżącego, brak jest podstaw do przyjęcia, że Sąd Okręgowy dopuścił się obrazy art. 4 k.p.k. i wyrażonej w tym przepisie zasady obiektywizmu, przejawiającej się w konieczności realizowania przez sąd orzekający nakazu bezstronności w traktowaniu stron i innych uczestników postępowania, jak również w niezbędności przestrzegania zakazu kierunkowego nastawienia do sprawy. Pamiętać należy, że omawiany przepis formułuje dyrektywę postępowania o charakterze ogólnym, której przestrzeganie jest gwarantowane w przepisach szczegółowych i – jako taki – nie może stanowić samodzielnej podstawy apelacji (por. wyrok SN z dnia 5 października 2010 roku, III KK 370/09, LEX nr 844464; postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 2007 roku, V KK 79/07, LEX nr 280729).

Jednocześnie autor apelacji nie wskazał żadnych okoliczności, które dowodziłyby postępowania Sądu I instancji wbrew tak pojmowanej zasadzie, a analiza przebiegu procesu również nie uprawnia do takich wniosków. Treść uzasadnienia apelacji wskazuje, iż skarżący upatruje złamania zasady określonej w omawianym przepisie poprzez oparcie ustaleń faktycznych na dowodach niekorzystnych dla oskarżonego, bądź na skutek nieuwzględnienia okoliczności przemawiających – zdaniem obrońcy – na korzyść E. W..

Tymczasem dokonując ustaleń faktycznych sąd ma prawo odrzucić pewne dowody, jednocześnie uwzględniając inne. O ile – co oczywiste – czyni to z poszanowaniem zasady swobodnej oceny dowodów, o tyle dokonanie ustaleń niekorzystnych, z punktu widzenia interesu procesowego oskarżonego, nie może być uznane za przejaw złamania zasady obiektywizmu, ani też utożsamiane z pominięciem okoliczności, których konkretne dowody dotyczą.

Wydając zaskarżone orzeczenie Sąd Okręgowy – wbrew odmiennym sugestiom obrońcy – rozważył wynikające z materiału dowodowego okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Pamiętać przy tym należy, że żadna norma nie nakazuje opierać ustaleń faktycznych na dowodach najkorzystniejszych dla oskarżonego, czego zdaje się oczekiwać skarżący, podczas gdy dowody te są niewiarygodne. Orzeczenie nie może przecież zapaść na podstawie dowodów wykluczających się.

W kontekście zarzutu naruszenia przepisu art. 4 k.p.k. można postrzegać podnoszone w apelacji uchybienia jakoby postępowanie dowodowe nie było pełne

i wymagało uzupełnienia poprzez pobranie śladów biologicznych z noża, wykonanie dokumentacji fotograficznej doznanych przez pokrzywdzoną obrażeń oraz podłoża, na które upadła, przeprowadzenie badań odzieży pokrzywdzonej, czy wreszcie przesłuchanie członków jej rodziny i przeprowadzenie badania pokrzywdzonej testem WISKAD.

Pamiętając o poczynionych wyżej uwagach, że nie można naruszyć ogólnego przepisu art. 4 k.p.k. bez naruszenia przepisów „szczególnych”, wskazać należy, iż czynności w postaci pobrania śladów biologicznych, wykonania dokumentacji fotograficznej obrażeń i podłoża, czy zbadania odzieży mogły być ewentualnie zrealizowane na etapie postępowania przygotowawczego, a zatem nie sposób czynić Sądowi I instancji zarzutu ich nieprzeprowadzenia. W świetle jednak zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (w tym w szczególności zeznań pokrzywdzonej, która rozpoznała nóż używany przez sprawcę i szczegółowo opisała przebieg zdarzenia, opinii o doznanych przez nią obrażeniach – k. 33, dokumentacji fotograficznej śladów zabrudzeń na odzieży wierzchniej pokrzywdzonej – k. 10 oraz otarcia naskórka na twarzy – k. 10v, a nadto ustnej opinii biegłego – k. 408 - 409) uznać należy, że nie miałyby one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a ich nieprzeprowadzenie samo w sobie nie dowodzi wadliwości oceny pozostałego, obciążającego E. W. materiału dowodowego.

O naruszeniu zasady obiektywizmu nie świadczy także samo „odstąpienie” od przesłuchania członków rodziny pokrzywdzonej na okoliczności wyglądu jej wierzchniej odzieży (wszak, na co wyżej wskazano, wykonano dokumentację fotograficzną tejże odzieży), czy też istnienia obrażeń na szyi (w kwestii doznanych obrażeń wypowiedział się bowiem biegły w opinii pisemnej i ustnej). Zweryfikowanie, w jaki sposób E. S. opisywała napastnika i relacjonowała zdarzenie zostało zaś zrealizowane w toku wielokrotnych przesłuchań pokrzywdzonej, której zeznania w tym zakresie są konsekwentne i stanowcze (poza rozbieżnościami dostrzeżonymi i szczegółowo omówionymi przez Sąd I instancji). Brak potencjalnego postępowania dowodowego skierowanego na weryfikację depozycji pokrzywdzonej, z uwagi na zgromadzone w sprawie i prawidłowo ocenione dowody, pozostaje bez wpływu na zakres odpowiedzialności karnej E. W.. Ponadto w realiach niniejszej sprawy wyłącznie osoby uczestniczące w zdarzeniu będącym przedmiotem osądu mogły posiadać stosowną wiedzę, co do przebiegu tego właśnie zdarzenia. Z tego powodu postulat skarżącego, jakoby dla prawidłowego orzekania konieczne było swego rodzaju „potwierdzenie” depozycji pokrzywdzonej zeznaniami członków jej rodziny, którzy nie byli przecież bezpośrednimi obserwatorami zdarzenia, jest nieracjonalny.

Podobnie nie zyskały aprobaty twierdzenia skarżącego o rzekomym uchybieniu Sądu I instancji polegającym na nieprzeprowadzeniu badania pokrzywdzonej testem WISKAD. O absurdalności tego zarzutu świadczy już sam fakt, że w toku rozprawy apelacyjnej skarżący poza wskazaniem, iż wspomniany test jest „specjalistyczną pogłębioną metodą badawczą” związaną z badaniami neurologicznymi, nie był w stanie określić, czego w istocie się domaga i jakie konkretnie okoliczności miałyby za pomocą tego dowodu zostać udowodnione.

Rażącym nieporozumieniem jest także sformułowanie zarzutu obrazu art. 5 k.p.k., przy czym treść uzasadnienia środka odwoławczego wskazuje, że w istocie zarzut dotyczy przepisu art. 5 § 2 k.p.k. Powyższe wynika nie tylko z tego, że orzekający w sprawie sąd nie miał jakichkolwiek wątpliwości co do ustaleń faktycznych oraz zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonego, ale także i z tego, iż analiza uzasadnienia wyroku nie dowodzi, aby zaistniała taka szczególna sytuacja, która winna skutkować powzięciem omawianych wątpliwości. Treść apelacji nie wykazuje, że Sąd I instancji winien mieć takie wątpliwości natury faktycznej, które rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego, ale dowodzi jedynie tego, iż to sam apelujący takie wątpliwości przejawia, co z kolei nie uzasadnia zarzutu obrazu art. 5 § 2

k.p.k. Jednocześnie autor apelacji nie sprecyzował jakie – jego zdaniem – wątpliwości Sąd rozstrzygnął na niekorzyść E. W., bądź też jakie konkretnie wątpliwości winien był powziąć, co uniemożliwia bardziej szczegółowe odniesienie się do postawionego przez niego zarzutu. Ogólnikowe odwołanie się do obowiązku przyjęcia wersji najbardziej korzystnej dla oskarżonego w sytuacji dysponowania przez Sąd różnymi wersjami zdarzenia, bez nawiązania do realiów faktycznych omawianej sprawy nie może uzasadniać konieczności zastosowania przepisu art. 5 § 2 k.p.k. Skarżący zdaje się nie dostrzegać, że dla zastosowania omawianej reguły niezbędne jest stwierdzenie realnej niemożności jednoznacznej rekonstrukcji określonych faktów, a w konsekwencji niemożność wykluczenia danej wersji zdarzenia przy występowaniu rzeczywiście równoważnych, tożsamy co do wiarygodności, wersji zdarzeń. Taka sytuacja w omawianej sprawie nie zaistniała.

Ewentualne wątpliwości, które Sąd meriti winien był powziąć nie mogą również wynikać z opisanych wyżej w kontekście naruszenia art. 4 k.p.k. dowodów, których Sąd Okręgowy – zdaniem skarżącego - nie przeprowadził. Taki sposób argumentacji odwoływałby się bowiem w istocie do oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i dokonanego na jej podstawie wniosku.

Nie ma również racji apelujący twierdząc, że Sąd Okręgowy w procesie dochodzenia do ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie postępował wbrew treści 410 k.p.k. Przypomnieć należy, że owo uchybienie może wyrażać się w nieujawnieniu na rozprawie wszystkich dowodów, bądź też pominięciu przy ocenie dowodów ujawnionych niektórych z nich. Opis podniesionego uchybienia wskazuje, że skarżący upatruje naruszenia wskazanej normy w drugiej ze wskazanych postaci. Analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie pozwala jednak na podzielenie zaprezentowanej przez skarżącego tezy jakoby Sąd I Instancji „bezzasadnie pominął ustosunkowanie się w uzasadnieniu do eksperymentu przeprowadzonego na pierwszym terminie rozprawy”. Przeczą temu wprost wywody zawarte na k. 530, a odnoszące się do tej właśnie czynności. To zaś, że pokrzywdzona subiektywnie opisała kaptur okazywanej kurtki jako szeroki w żadnym razie nie uprawnia do stwierdzenia występowania u niej zaburzeń w postrzeganiu rzeczywistości. Stawiając taką tezę to właśnie skarżący pomija pełną treść przeprowadzonych dowodów, w tym zwłaszcza opinii psychologicznej (k. 438 – 445).

Jednocześnie apelacja nie podnosi, że jakkolwiek dowód został pominięty na etapie „wprowadzania” go do podstawy dowodowej wyroku, a tylko takie postąpienie mogłoby być uznane za uchybienie omawianemu przepisowi. Tym samym uznać należy, że autor apelacji w rzeczywistości kontestuje przeprowadzoną przez Sąd ocenę dowodów. Natomiast dokonanie oceny ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań strony nie stanowi naruszenia przepisu art. 410 k.p.k., zaś z jego treści nie można wywodzić, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych.

Skarżący podnosi również, iż zaprezentowana przez Sąd ocena materiału dowodowego wykracza poza granice sędziowskiej swobody ocen, wkraczając w dowolność (nie formułując jednak wprost zarzutu naruszenia przepisu art. 7 k.p.k.). Skupia się w tym zakresie na wykazaniu wadliwości wyroku co do przyjęcia sprawstwa E. W. poprzez zakwestionowanie dokonanej oceny dowodu z wyjaśnień oskarżonego, wywodząc niejako, że gdyby Sąd Okręgowy dał w całości wiarę wyjaśnieniom oskarżonego oraz prawidłowo ocenił dowody przeciwne, to sytuacja taka nie miałaby miejsca. Istota afirmowanego w wywiedzionym środku odwoławczym zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego sprowadza się zatem do twierdzenia, że nadanie waloru wiarygodności zeznaniom E. S. doprowadziło do niesłusznego przypisania oskarżonemu zarzucanego mu czynu. Wywody apelacji nie wyjaśniają przy tym dlaczego przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności dowodów, które stały się podstawą czynienia ustaleń faktycznych miałyby zostać skutecznie poddane w wątpliwość. Innymi słowy skarżący nie zdołał wykazać dlaczego rozumowanie sądu meriti, które doprowadziło do kwestionowanych przez obrońcę wniosków, jest wadliwe.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia rzeczywiście dowodzi, że wyjaśnienia oskarżonego zostały częściowo zdyskwalifikowane, lecz jednocześnie Sąd I instancji w sposób jasny, logiczny i precyzyjny podał powody, które o tym zadecydowały. Sąd Okręgowy, weryfikując wartość dowodową poszczególnych źródeł osobowych, w tym również dowodu z wyjaśnień E. W., uznał bowiem za wiarygodne jedynie te fragmenty, które znajdowały potwierdzenie w innych dowodach, bądź też były zbieżne z tym, co na ten temat mówili inni przesłuchani w tej sprawie. Tak

przeprowadzona ocena dowodów nie nosi cech dowolności i nie jest ich wybiórczym traktowaniem, lecz dochodzeniem do wyjaśnienia przebiegu wypadków w sposób jak najbardziej obiektywny, gdyż każdy dowód podlega kontroli we wzajemnym powiązaniu z innymi dowodami dotyczącymi zdarzenia lub jego fragmentu i dopiero, gdy ma potwierdzenie w innych dowodach lub wynika logicznie

z przebiegu wypadków, jest uznawany za mogący stanowić podstawę do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1986 roku, II KR 268/86, OSNPG 1987, nr 6, poz. 65).

Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne oparł nie tylko na kwestionowanych przez skarżącego zeznaniach E. S., ale także na częściowo wiarygodnych wyjaśnieniach oskarżonego E. W., a nadto na wymienionych w uzasadnieniu wyroku pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodach osobowych i nieosobowych. Szczegółowa analiza całokształtu materiału dowodowego pozwoliła przy tym na nie budzącą wątpliwości identyfikację sprawcy rozboju na osobie E. S. oraz odtworzenie towarzyszących temu czynowi okoliczności. Jednocześnie Sąd Okręgowy wyczerpująco wyjaśnił w pisemnych motywach wyroku dlaczego poszczególne dowody uznał za wiarygodne i wskazujące na sprawstwo E. W. oraz dlaczego odmówił wiary dowodom przeciwnym, zwłaszcza wyjaśnieniom oskarżonego, w zakresie, w jakim tenże zaprzeczył, że popełnił zarzucany mu czyn. Natomiast przedstawiona przez obrońcę na poparcie stawianego zarzutu argumentacja abstrahuje od całokształtu okoliczności wynikających ze zgromadzonego w sprawie i uznanego za wiarygodny materiału dowodowego.

Kluczowym dowodem w niniejszej sprawie, na co zresztą wskazał Sąd I instancji, były zeznania pokrzywdzonej E. S., które poddano niezwykle szczegółowej analizie. Sąd meriti dostrzegł i omówił sprzeczności w zeznaniach wyżej wymienionej, a skarżący nieudolnie dąży do podważenia depozycji pokrzywdzonej, głównie poprzez wybiórcze i fragmentaryczne odwołanie się do treści opinii psychologicznej. Autor apelacji, nie zważając na rzeczywistą treść rzeczony opinii lub też dążąc do wprowadzenia sądu odwoławczego w błąd, podnosi, iż pokrzywdzona ma problemy z zapamiętywaniem i odtwarzaniem spostrzeżeń, istnieje u niej duże prawdopodobieństwo chronicznego uszkodzenia mózgu, zaś jej inteligencja kształtuje się na poziomie poniżej dolnej granicy.

Tymczasem analiza zeznań E. S., ogólne wrażenie, obserwacja zachowania pokrzywdzonej i ujawnionych emocji podczas składania zeznań w dniu 12 maja 2015 roku, a nadto wyniki badań psychologicznych doprowadziły biegłą psycholog do wniosku, iż E. S. jest osobą zdrową psychicznie i choć jej sprawność intelektualna jest nieco niższa od przeciętnej, to zdecydowanie pozostaje poza obszarem upośledzenia umysłowego. Nadto biegła jednoznacznie zaopiniowała, iż u wyżej wymienionej generalnie zachowana jest zdolność do samodzielnego spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń (k. 444).

Nie sposób uznać, jak chce tego skarżący, by E. S. miała trudności z zapamiętaniem wyglądu noża, którym posługiwał się sprawca rozboju, o czym świadczą następujące fragmenty zeznań pokrzywdzonej: „przyłożył mi do szyi niewielki nóż, on był krótki ale szeroki miał ostry czubek” (k. 4), „przyłożył mi nóż z krótkim, szerokim, spiczastym ostrzem, (...) rękojeść noża nie była jasna tylko ciemna” (k. 21), „widziałam, że ten nóż miał ciemną rękojeść, miał szerokie i krótkie, bardzo spiczaste ostrze” (k. 31). Skoro zaś w czasie dynamicznego zdarzenia, mającego miejsce w godzinach nocnych, przy słabym oświetleniu, będąc w stanie zagrożenia i odczuwając silny lęk, E. S. zapamiętała konkretne cechy noża, które następnie w ten sam sposób przytaczała, to wywody apelacji są bezzasadne.

Jednocześnie skarżący, odwołując się do wyrwanego z kontekstu fragmentu opinii psychologicznej opisującego przebieg badania pokrzywdzonej w kierunku organiki, a dotyczącego trudności pokrzywdzonej z rysowaniem z pamięci wcześniej zapamiętanych wzorów, wywodzi, iż E. S. nie mogła zapamiętać wyglądu przedmiotowego noża. Pomija przy tym ten fragment opinii, z którego wprost wynika, iż pomimo nieznacznego obniżenia funkcji intelektualnych (prawdopodobnie o charakterze wtórnym, otępiennym) oraz możliwości istnienia nieznaczących zmian organicznych mózgu, E. S. w dalszym ciągu jest zdolna rejestrować zdarzenia z rzeczywistości (szczególnie te, które mają dla niej osobiste znaczenie), zapamiętywać je, przechowywać w pamięci i odwoływać się do wspomnień (k. 443). Co więcej, wobec zaopiniowania, iż pokrzywdzona doświadczała silnego lęku, który „wyostrzał zmysły” i powodował efekt lampy błyskowej oraz zapamiętywanie wielu szczegółów, zwłaszcza najbardziej zagrażających z jej punktu widzenia (k. 444) oraz w świetle zeznań E. S., iż dostrzeżenie noża wywołało

u niej nasilenie lęku, wyrażające się w natychmiastowym oddaniu torebki (k. 31, k. 237v, k. 410), wątpliwości skarżącego co do możliwości zapamiętania przedmiotu przestępstwa są zupełnie pozbawione racji.

Nieznajdujące oparcia w materiale dowodowym jest też twierdzenie skarżącego jakoby pokrzywdzona opisując narzędzie przestępstwa wskazała na nóż kuchenny lub scyzoryk. Wszak zeznając w dniu 20 listopada 2014 roku (które to depozycje skarżący zapewne miał na myśli, czego jednak nie sprecyzował) pokrzywdzona podała „nie wiem czy był to nóż typu kuchennego, czy scyzoryk” (k. 4), co czyni twierdzenia skarżącego zupełnie dowolnymi.

Skarżący zdecydowanie nadinterpretuje wnioski płynące z opisanej wyżej opinii, co z kolei stało się podstawą do sformułowania kolejnego chybionego zarzutu, a mianowicie obrazy art. 170 § 2 i 4 k.p.k. Dysponując bowiem opinią biegłego psychologa (co do której skarżący nie wykazał braku jasności, jednoznaczności, czy istnienia sprzeczności) Sąd prawidłowo oddalił wniosek dowodowy o przeprowadzenie opinii uzupełniającej biegłego neurologa i psychiatry, wskazując przy tym wyczerpująco na powody podjęcia takiej decyzji (k. 448). Poza ogólnikowym powołaniem się na konieczność wywołania opinii uzupełniającej z uwagi na wcześniejsze neurologiczne leczenie pokrzywdzonej, autor apelacji nie dowiódł zasadności stawianego zarzutu. Kwestia wcześniejszego leczenia neurologicznego pokrzywdzonej (po pobiciu pięścią po głowie w dniu 14 sierpnia 1998 roku) pozostawała przy tym w polu widzenia Sądu I instancji, który dysponował kserokopią historii choroby pokrzywdzonej (k. 298 – 299), a z zeznań świadka D. C. wynika, że nie ma związku przyczynowego pomiędzy pobiciem w sierpniu 1998 roku, a wizytą w listopadzie 2014 roku (k. 386).

Za całkowicie chybiony uznać należy sformułowany przez skarżącego zarzut naruszenia przepisu art. 173 § 1 i 3 k.p.k., które to naruszenie polegać ma na oparciu rozstrzygnięcia na wadliwie przeprowadzonej w toku postępowania przygotowawczego czynności okazania, co – zdaniem obrońcy – dyskwalifikować winno owo okazanie jako obiektywny i wiarygodny dowód. Nie ulega wątpliwości, że w niniejszej sprawie brak jest nie tylko protokołu, dokonanego w dniu 23 listopada 2014 roku, okazania pokrzywdzonej osoby oskarżonego oraz noża, ale wręcz te podjęte w trybie operacyjnym czynności, które doprowadziły do rozpoznania E. W. jako sprawcy rozboju, a nadto rozpoznania przedmiotu, którym posługiwał się w czasie zdarzenia, nie zostały w żaden sposób udokumentowane. Bezsportny jest też fakt, iż takie czynności zostały w rzeczywistości wykonane, gdyż rozpoznanie osoby oskarżonego i przedmiotowego noża zostało spontanicznie ujawnione przez pokrzywdzoną E. S. podczas wykonywanej tego samego dnia czynności okazania wizerunku osoby (k. 20 – 21). Powyższe prowadzi do wniosku, iż w toku postępowania przygotowawczego istotnie zaniechano uzyskania dowodu z okazania osoby i rzeczy, a tego rodzaju postąpienie uchybiało przepisom prawa procesowego. Skoro jednak omawianej czynności nie dokonywał Sąd Okręgowy, to nie można skutecznie stawiać temu sądowi zarzutu naruszenia powołanego wyżej przepisu.

Podkreślić również należy, co zostało zresztą zaakcentowane przez Sąd I instancji (k. 537 – 538), że uzyskany wbrew zasadom regulującym czynność okazania dowód może być wykorzystany w procesie karnym, podlegając – tak jak pozostałe dowody – ocenie sądu (tak też w wyroku SN z 18 lipca 2013 roku w sprawie III KK 92/13). W polskiej procedurze karnej nie została przecież przyjęta tzw. „koncepcja owoców zatrutego drzewa”, zakazująca dowodzenia przebiegu i efektów czynności okazania za pomocą innych, niż protokół, środków dowodowych, lecz zasada swobodnej oceny dowodów, która nakłada na sąd obowiązek dokonania oceny wszystkich dowodów zgodnie z dyrektywami z art. 7 k.p.k.

Jakkolwiek okazanie świadkowi domniemanego sprawcy przestępstwa tylko wtedy ma stosowną wartość identyfikacyjną, gdy przebiega według określonych zasad, w tym zwłaszcza w warunkach wyłączających sugestię, to przepisy prawa nie ograniczają przedmiotowej czynności wyłącznie do bezpośredniego okazania osoby. Brak jest także zakazu przeprowadzenia w ramach tego samego postępowania okazania zarówno osoby, jak i wizerunku. Rzecz bowiem w tym, by w realiach faktycznych i dowodowych konkretnej sprawy rozważyć przydatność każdej z tych czynności, a nadto, by sposób i rezultat ich przeprowadzenia poddać kompleksowej ocenie.

Pomimo, że brak procesowego utrwalenia okazania osoby domniemanego sprawcy oraz przedmiotu, którym posługiwał się w czasie popełnienia czynu, utrudniał ustalenie faktów, to Sąd Okręgowy w Zamościu – wbrew

wywodom apelacji – wyczerpująco odniósł się do tej okoliczności słusznie uznając, że omawiane uchybienie nie dyskwalifikuje wartości dowodowej prawidłowo przeprowadzonego w toku procesu dowodu z zeznań pokrzywdzonej, relacjonujących sposób przeprowadzenia, cel i skutek tych pozaprocessowych czynności.

Stanowisko skarżącego, iż pokrzywdzona jako osoba „o tak niskiej inteligencji jest bardziej podatna na sugestię niż przeciętnie” i dlatego błędnie wskazała na E. W. jako sprawcę przestępstwa, jest nieuprawnione. Z lansowaną przez autora apelacji tezą kłóci się przede wszystkim relacja pokrzywdzonej zaprezentowana w dniu 20 listopada 2014 roku, podczas pierwszego przesłuchania w związku z zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa na jej szkodę. Już bowiem wówczas E. S. podała rysopis sprawcy, zaznaczając stanowczo, iż jest w stanie go rozpoznać, a nadto przytaczając charakterystyczne cechy używanego przez niego noża (k. 3 – 4). Porównanie uzyskanych w czasie tego przesłuchania danych z wynikiem identyfikacji sprawcy i noża podczas tzw. „nieformalnego okazania”, daje podstawę do nadania rozpoznaniu waloru wiarygodności.

Nie bez znaczenia jest też fakt, iż to właśnie podany przez wyżej wymienioną rysopis doprowadził do wytypowania E. W., jako sprawcy rozboju (zeznania T. M. – k. 25v, k. 67, k. 243v). „Nieformalne okazanie” nie było przy tym dokonane w warunkach wskazujących na rolę lub znaczenie procesowe okazywanej osoby i rzeczy, o czym wprost świadczy treść zeznań pokrzywdzonej (k. 242, k. 388), wyjaśnień oskarżonego (k. 245v) oraz zeznań T. M. (k. 245v, k. 247v).

Nadto pokrzywdzona stanowczo rozpoznała wizerunek oskarżonego na okazanej jej tablicy poglądowej. Wprawdzie wizerunek ma charakter statyczny, ukazuje tylko jedno ujęcie, brak w nim całej sylwetki, nie odzwierciedla mimiki, wyrazu oczu, czy sposobu poruszania się, ale E. S. precyzyjnie wskazała na te cechy uwidocznione na fotografii wyrazu twarzy E. W., które zadecydowały o jego rozpoznaniu, odwołując się w tym zakresie do zapamiętanych rysów twarzy, dużego, szerokiego nosa, czerwonej cery, specyficznych ust (k. 21).

Jednocześnie wyżej wymieniona wprost zeznała, iż policjanci niczego jej nie sugerowali (k. 242, k.389), a z akt sprawy nie wynika, by na E. S. w toku postępowania była wywierana presja w celu skierowania odpowiedzialności karnej na oskarżonego. W zakresie rozpoznania E. W. była konsekwentna i kategorierna, wyjaśniła podstawy swego przekonania, jak również potrafiła logicznie wytłumaczyć rozbieżności w prezentowanych przez nią depozycjach (dostrzeżone przez Sąd I instancji). W toku postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności, które mogłyby świadczyć o tym, że E. S. zeznaje tendencyjnie na niekorzyść oskarżonego. Wszak pokrzywdzona nie знаła wcześniej oskarżonego (ustalono, iż po raz pierwszy widziała go w dniu napadu – k. 242) oraz nie była z nim skonfliktowana (co potwierdził również oskarżony – k. 241v).

Ponadto z treści opinii psychologicznej, do której odwołuje się skarżący, wynika, że o istnieniu lub braku podatności na sugestię nie decyduje sprawność intelektualna (która, co należy jeszcze raz uwypuklić u pokrzywdzonej jest niewiele niższa od przeciętnej, lecz zdecydowanie pozostaje poza obszarem upośledzenia umysłowego – k. 444), ale określone cechy osobowości, przy czym te, rozpoznane u pokrzywdzonej, wykluczają – w opinii biegłej – podatność E. S. na wpływy i sugestie ze strony innych osób (k. 445).

W tym zaś stanie rzeczy nie sposób zakwestionować dokonanej przez Sąd I instancji oceny efektów okazania osoby E. W. oraz przedmiotu przestępstwa, jako mających miejsce w warunkach sprzyjających trafności identyfikacji, zaś oceny wiarygodności zeznań E. S., a tym samym wartości tychże okazań, skarżący nie zdołał skutecznie zakwestionować.

W tym kontekście zauważyć jeszcze należy, iż niezrozumiały jest postulat skarżącego w zakresie konieczności ponownego przeprowadzenia czynności okazania noża. Tego rodzaju czynność została bowiem wykonana na rozprawie w dniu 5 marca 2015 roku (k. 238).

Zapatrywania o wiarygodności zeznań pokrzywdzonej nie są w stanie podważyć, abstrahując od racji przedstawionych przez Sąd I instancji w pisemnych motywach wyroku i pomijając treść jednoznacznych w swej wymowie dowodów, spekulacje skarżącego jakoby stanowczość zeznań E. S. w zakresie rozpoznania sprawcy rozboju



wynikała ze „strachu przed konsekwencjami wynikającymi z pomówienia niewinnego człowieka”, czy też była motywowana chęcią pozyskania środków pieniężnych w postaci zadośćuczynienia.

Nie jest dla sądu odwoławczego jasne również i to, w jaki sposób eksponowane w apelacji cechy, jakimi charakteryzować się ma oskarżony (a mianowicie spokój, powaga, stateczność, uczynność) miałyby potwierdzić wersję E. W. jakoby nie dopuścił się zarzuconego mu przestępstwa, podważając tym samym pozostałe zgromadzone w sprawie dowody. Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do powoływania się autora apelacji na zeznania znajomych i sąsiadów, którzy „nie dają wiary, by E. W. mógł dopuścić się rozboju”. Do tej ostatniej kwestii odniósł się zresztą Sąd I instancji wskazując, iż znajomi oskarżonego zeznawali w taki sposób, by przedstawić oskarżonego w jak najkorzystniejszym świetle (k. 532, k. 535).

Afirmowane przez skarżącego ustalenie, iż podczas przeszukania altanki nie znaleziono pieniędzy zabranych pokrzywdzonej, nie należy do znamion przypisanego oskarżonemu czynu, nie jest przesłanką subsumpcji ustalonych faktów pod normy prawa karnego materialnego, a tym samym nie mogło mieć nawet potencjalnego wpływu na kwestię odpowiedzialności karnej E. W.. W żadnym razie nie stanowi okoliczności o charakterze ekskulpującym, ani też nie podważa depozycji pokrzywdzonej co do sumy pieniędzy jaką wydała oskarżonemu na jego żądanie, a którą E. W. zabrał w celu przywłaszczenia.

W toku postępowania jurysdykcyjnego nie zostały zgromadzone dowody, które pozwoliłyby na ustalenie jakiego rodzaju przedmiot E. W. przykładał do twarzy pokrzywdzonej. Z tego właśnie powodu oskarżonemu przypisano posługiwanie się bliżej nieokreślonym przedmiotem. Dlatego bez wpływu na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia pozostaje kwestionowanie użycia przez oskarżonego tzw. paralizatora i powoływanie się w tym zakresie na brak oparzeń u pokrzywdzonej (co zresztą nie jest okolicznością sporną). Jednocześnie zeznania E. S. w tym zakresie zostały przez Sąd I instancji omówione (k. 533), a sąd odwoławczy dzieląc przytoczoną na tę okoliczność argumentację, nie znajduje potrzeby jej powtarzania.

Podsumowując rozważania odnoszące się do zgłoszonych przez obrońcę zarzutów natury procesowej zauważyć wypada, że oczywisty jest fakt, iż argumenty przedstawione przez sąd zawsze będą niewystarczające dla strony, dla której zapadł niekorzystny wyrok. Rzecz jednak w tym, że patrząc obiektywnie na uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie sposób dopatrzeć się naruszenia, które wynikałoby z niejasnej argumentacji, pobieżnej analizy poszczególnych problemów, rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, czy też skazania pomimo braku dowodów. Apelacja wywiedziona przez obrońcę oskarżonego nie dostarcza przekonujących i logicznych argumentów, które powyższy pogląd mogłyby podważyć. Twierdzeń skarżącego nie można bowiem skutecznie przeciwstawić konkretnym dowodom, na których Sąd I instancji oparł ustalenia faktyczne. Dokonanej przez Sąd Okręgowy ocenie korelujących ze sobą dowodów nie można zarzucić dowolności, zaś abstrahowanie obrońcy oskarżonego od logicznych wniosków wyprowadzonych przez Sąd meriti dowodzi fragmentarycznego podejścia do materiału aktowego sprawy, eksponowania okoliczności wyłącznie korzystnych dla oskarżonego i opierania się na pozbawionych logiki hipotezach. Taki zaś sposób dowodzenia racji nie mógł przekonać sądu odwoławczego do słuszności wywiedzionej apelacji.

Także sporządzone przez sąd orzekający uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom formalnym określonym w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. oraz w sposób należyty wyjaśnia podstawę faktyczną i prawną orzeczenia. Wskazuje fakty i okoliczności, które zostały ustalone oraz udowodnione i określa dowody, na których oparto przedmiotowe ustalenia. Z drugiej zaś strony wymienia fakty, które uznano za nie udowodnione i dowody przeciwnie, którym odmówiono waloru wiarygodności. Ponadto prezentuje rzeczowe wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. Sformułowany przez obrońcę oskarżonego zarzut naruszenia przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. nie może ściśle rzecz biorąc dotyczyć wprost zaskarżonego orzeczenia w sensie próby wykazania wpływu na to orzeczenie, gdyż uzasadnienie jest sporządzane już po jego wydaniu. Mógłby zatem jedynie potwierdzać inne naruszenia prawa procesowego, lecz jako że oparty jest wyłącznie na subiektywnym przekonaniu skarżącego, iż uzasadnienie nie spełnia jego oczekiwań, co przecież nie oznacza wykazania braku spełnienia ustawowych wymogów, to nie mógł zostać uwzględniony.

W konsekwencji powyższego, za całkowicie bezzasadny należy również uznać podniesiony przez skarżącego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, którego miał się dopuścić Sąd I instancji poprzez przyjęcie, że – ogólnie rzecz ujmując – E. W. popełnił przypisane mu zaskarżonym wyrokiem przestępstwo. Zarzut ten, odwołujący się zwłaszcza do podanego przez pokrzywdzoną rysopisu sprawy, jest ściśle związany z zarzutem naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów postępowania i jest pochodną odmiennej oceny dowodów, dokonanej przez skarżącego w wywiedzionym środku odwoławczym, której Sąd Apelacyjny w żadnej części nie podziela. Omawiany zarzut mógłby być uznany za zasadny, gdyby oceny i wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadały prawidłowości logicznego rozumowania. Mógłby zatem być skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się sąd orzekający, w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Apelacja obrońcy oskarżonego takich wymogów jednak nie spełnia, a istota zarzutu sprowadza się wyłącznie do lansowania tezy o braku niebudzących wątpliwości dowodów przemawiających na niekorzyść oskarżonego.

Podobnie nie zasługuje na akceptację zarzut błędnego ustalenia, że motywem działania oskarżonego była jego zła sytuacja materialna. Odwołując się do uzyskiwania przez E. W. świadczenia emerytalnego w kwocie 2884,14 zł, obrońca nie dostrzega, że z uznanego za wiarygodny fragmentu wyjaśnień wyżej wymienionego wprost wynika, iż od lipca do listopada 2014 roku nie otrzymywał emerytury, a przy tym miał długi u „kilku osób” (k. 235, k. 235v). Twierdzenie skarżącego jest tak rażąco chybione, że pozostaje odesłać go do treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które w pełni przekonywująco wyjaśnia także tę kwestię.

Reasumując, stwierdzić należy, że okoliczności podniesione przez obrońcę E. W. w omawianych środku odwoławczym stanowią jedynie pożądany przez oskarżonego głos polemiczny, nie mogący wzruszyć prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego w Zamościu w przedmiocie zawinienia wyżej wymienionego i wymiaru orzeczonej wobec niego bezwzględnej kary pozbawienia wolności.

Sąd I instancji ferując rozstrzygnięcie o karze należycie rozważył wszystkie okoliczności mające znaczenie dla tej kwestii, zachował prawidłowe proporcje w ocenie faktów przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, w związku z czym orzeczona kara zasługuje na miano adekwatnej, współmiernej i sprawiedliwej.

Rozstrzygnięcie o orzeczeniu od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej odszkodowania i zadośćuczynienia nie było podważane przez skarżącego, a Sąd Apelacyjny również nie znajduje podstaw do jego kwestionowania.

Mając na uwadze powyższe rozważania oraz wobec niestwierdzenia uchybień określonych w przepisach art. 439 § 1 k.p.k., 440 k.p.k. i art. 455 k.p.k. podlegających uwzględnieniu z urzędu, Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd Apelacyjny zaliczył na poczet orzeczonej wobec oskarżonego E. W. kary pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania również od dnia 27 czerwca 2015 roku do dnia 21 października 2015 roku.

Na mocy art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2009 roku, Nr 146, poz. 1188 z późn. zm.) Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz adw. C. L. kwotę 738 zł tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu w postępowaniu odwoławczym oskarżonemu E. W., której wysokość uzasadnia treść § 14 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej (Dz. U. z 2002 roku Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Orzeczenie o zwolnieniu oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i ustaleniu, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa zapadło w oparciu o przepis art. 624 § 1 k.p.k., gdyż – w ocenie sądu odwoławczego – sytuacja materialna oskarżonego nie pozwala na uiszczenie przez niego tych należności.

Z uwagi na powyższe, Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, jak w wyroku.